

# Sztandar Ludu

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie

ROK IX, Nr 105 (2218).

LUBLIN, PONIEDZIAŁEK 4 MAJA 1953 R.

Cena 20 zł

## Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela pełnego poparcia apelowi Kongresu Narodów w sprawie Paktu Pokoju pięciu mocarstw

WARSZAWA (PAP). — Komisja Międzynarodowa, której zlecono wykonać decyzję Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dotyczących Apelu do pięciu wielkich mocarstw w sprawie Paktu Pokoju, zwróciła się do Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z prośbą o poparcie jej akcji. W imieniu Komisji pismo do Rządu Polskiego podpisał: Frederic Juliot-Curie, Pietro Nenni i dr Joseph Wirth. W odpowiedzi minister spraw zagranicznych, Stanisław Ścieszewski przekazał Komisji w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej następujące oświadczenie:

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej udziela swego pełnego poparcia Apelowi Kongresu Narodów w

Obronie Pokoju i propozycjom w nim zawartym.

Naród polski, pochłonięty twórczą pracą pokojową, niezmiennie broni stanowiska możliwości zachowania i utrwalenia pokoju oraz pokojowej współpracy państw o różnych ustrojach. Temu stanowisku dawała niejednokrotnie wyraz pokojowa polityka Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wyraża się w całokształcie działalności i w niezliczo-

nych aktach, zmierzających do pokojowego współżycia z wszystkimi państwami.

Rząd Polski uważa i uważa, że niezwykle ważnym czynnikiem, który przyczyniłby się do odprężenia sytuacji międzynarodowej, byłby Pakt Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami, który określony na długi okres pokojowy rozwój stosunków międzynarodowych. Dlatego postulata ten znalazł się we wniosku polskim, przedstawionym VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rząd Polski wyraża swe głębokie przeświadczenie, że wszystkie zagadnienia międzynarodowe należy i można rozwiązać w drodze rokowań i wzajemnego porozumienia.

Z upoważnienia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(—) Stanisław Ścieszewski

### Odpowiedź rządu Republiki Czechosłowackiej na pismo Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

PRAGA (PAP). — Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky wystosował do członków Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju depeszę następującej treści:

„Rząd Republiki Czechosłowackiej w całości aprobatą przyjął pismo Panów, stwierdzające, że z polecenia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju skierowali Panowie do pięciu wielkich mocarstw apel o zawarcie Paktu Pokoju. W piśmie swym prosił Panowie jednocześnie o poparcie tego apelu.

Polityka rządu Republiki Czechosłowackiej, która niezmiennie broni interesów miłującego pokój narodu czechosłowackiego i konsekwentnie domaga się demokratycznej i pokojowej współpracy między narodami — odpowiada w całej pełni żądaniom światowego ruchu obrońców pokoju.

Rząd czechosłowacki w pełni popiera propozycję, aby pięć wielkich mocarstw, na których, zgodnie z Kartą NZ, spoczywa główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju, odbyło konferencję i na podstawie obowiązujących układów międzynarodowych i w duchu poszanowania prawa międzynarodowego oraz demokratycznych praw wszystkich narodów rozwiązało sporne problemy międzynarodowe.

Rząd czechosłowacki jest głęboko przekonany, że zawarcie Paktu Pokoju byłoby jednym ze skutecznych kroków na drodze do utrwalenia pokoju na całym świecie i wcieliłoby tym samym w życie pragnienie ożywiająca całą miłującą pokój ludzkość.

Premier Republiki Czechosłowackiej  
Vilem Siroky

### Francuska Partia Komunistyczna najsilniejszą partią we Francji Częściowe wyniki wyborów samorządowych wykazały to najdobitniej

PARYŻ (PAP). — Dziennik „L'Humanite” podaje ogłoszone przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oficjalne końcowe dane o podziale mandatów do rad samorządowych w 55 miastach (nie licząc Paryża), w których wybory odbyły się według systemu proporcjonalności w niedzielę, 26 kwietnia rb.

Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Francuska Partia Komunistyczna otrzymała największą liczbę mandatów w wyborach samorządowych i w duchu poszanowania prawa międzynarodowego oraz demokratycznych praw wszystkich narodów rozwiązało sporne problemy międzynarodowe.

„L'Humanite” podkreśla, że partia komunistyczna jest pierwszą partią we Francji. Otrzymała ona największą liczbę mandatów w wyborach samorządowych mimo 6 lat zaciętej nagonki antykomunistycznej i zakrojonej na szeroką skalę kampanii nikczemnej represji.

PARYŻ (PAP). — Jak donosi dziennik „L'Humanite”, Izba Oskarżeń paryskiego Sądu Apelacyjnego odmówiła zwolnienia z więzienia sekretarza generalnego Powszechnej Konfederacji Pracy — Le Leapa, redaktora naczelnego „L'Humanite” André Stila, przywódcy Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Ducolone, Laurent i Ballot i

sekretarza Powszechnej Konfederacji Pracy — L. Molino.

Decyzję swą Izba Oskarżeń motywuje „wagą przestępstw” rzekomo popełnionych przez uwieczonych patriotów.

### Polska zajmuje drugie miejsce w III etapie Wyścigu Pokoju

OFICJALNE WYNIKI III ETAPU  
WYŚCIGU POKOJU

Klasyfikacja indywidualna III etapu:

- 1) Deutsch (Austria) — 4:45,19,
- 2) Van Schil (Belgia) 4:46,19, 3) Maxim (Rumunia) 4:46,19, 4) Trefflich (NRD) 4:46,19, Malek (CSR) 4:46,19,
- 6) Knezourek (CSR) 4:46,19,7) Klabiński (Polska) 4:46,25, Sabatier (Francja) 4:46,25, 9) Wójcik (Polska) 4:47,58, 10) i 11) Maitland (Anglia) i Elliot (Belgia) — 4:51,48.

Miejsca Polaków: Wilczewski w grupie od 12—19 — czas 4:51,50, Królak w grupie od 45—55 — czas 4:58:17, 76) Ulik — 5:18,11.

#### III ETAP DRUŻYNOWO:

- 1) CSR — 14:24,28, 2) Polska — 14:26,13, 3) Francja — 14:30,05, 4) Belgia — 14:32,20, 5) NRD — 14:32,24, 6) Polonia Francuska — 14:35,30, 7) Austria — 14:37,26, 8) Anglia — 14:38,04, 9) Bułgaria — 14:42,45, 10) Węgry — 14:42,58.

Dalsze miejsca Danis, Rumunia, Finlandia, Norwegia, Triest.

#### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO TRZECH ETAPACH:

- 1) Deutsch (Austria) 15:23:45, 2) Maitland (Anglia) 15:26:52, 3) Pedersen (Dania) 15:28:20, 4) Van Schil (Belgia) 15:28:24, 5) Knezourek (CSR) 15:33:00, 6) Elliot (Belgia) 15:33:45, 7) Malek (CSR) 15:34:20, 8) Newman (Anglia) 15:35:34, 9) Proctor (Anglia) 15:37:33, 10) Radigon (Francja) 15:38:05.

Miejsca Polaków: 18) Wójcik 15:43:08, 19) Klabiński 15:43:56, 22) Wilczewski 15:44:24, 50) Królak 16:01:38, 60) Ulik 16:13:07.

#### KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO TRZECH ETAPACH:

- 1) Anglia — 46:39:59, 2) Belgia — 46:43:03, 3) Dania — 46:44:47, 4) NRD — 46:48:23, 5) CSR — 46:50:44, 6) Polska — 46:52:24, 7) Francja —



Na zdjęciu u góry: Towarzysz Bolesław Bierut wygłasza przemówienie na otwarciu pochodu pierwszomajowego w Warszawie. Niżej: trybuna honorowa.

### Powołanie Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego i Komitetu Honorowego Roku Odrodzenia Polskiego

WARSZAWA (PAP). — W 410 rocznicę śmierci genialnego uczonego polskiego Mikołaja Kopernika, przypadającą na rok bieżący odbędą się na terenie całego kraju obchody Roku Kopernikowskiego. Na apel Światowej Rady Pokoju wraz z narodem polskim uczci pamięć Mikołaja Kopernika cała postępowo ludzkość.

Również w bież. roku odbędą się obchody poświęcone epoce polskiego Odrodzenia pod nazwą: „Rok Odrodzenia Polskiego”.

Protoktorat nad obchodem „Roku Kopernikowskiego” objął Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

Nad obchodem „Roku Odrodzenia Polskiego” protoktorat objął Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Powołane zostały komitety honorowe obydwu obchodów, których skład podajemy na str. 2.

### Rokowania o rozejm w Korei

PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu następujący komunikat koreański — chiński w sprawie rokowań o rozejm w Korei:

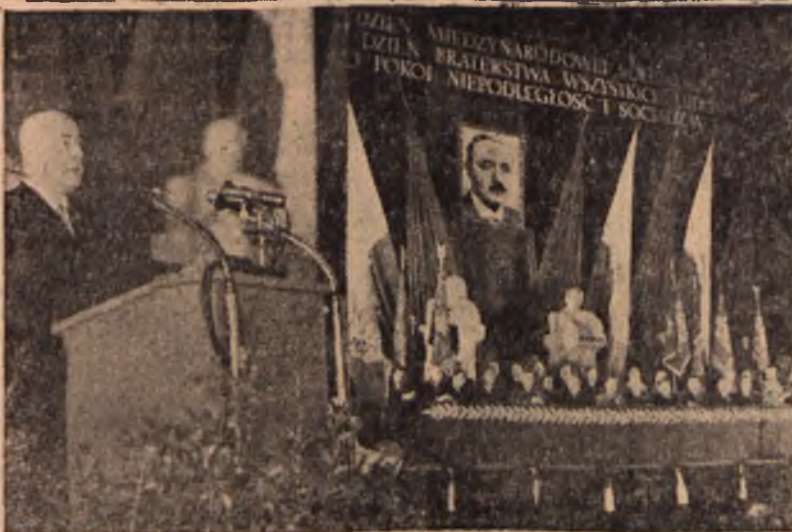
Dnia 1 maja spotkały się ponownie delegacje obu stron. Szef delegacji koreańskiej — chińskiej gen. Nam Ir podkreślił, że przekazanie jeńców wojennych nie podlegających bezpośredniej repatriacji do państwa neutralnego, którego kandydatura uzgodniona będzie przez obie strony, jest najrozsądniejszą metodą uregulowania rozbieżności, jakie wynikły w związku ze sprawą repatriacji jeńców wojennych. Pod tym warunkiem — oświadczył dalej Nam Ir — nasza strona gotowa jest wymienić kandydaturę jednego z państw azjatyckich w celu przeprowadzenia konsultacji ze stroną przeciwną. Pragmatycznie okazać należy szacunek dla państwa neutralnego, którego kandydatura ma być uzgodniona przez obie strony, nasza strona stoi na stanowisku, że do omawiania konkretnej kandydatury neutralnego państwa przystąpić należy dopiero z chwilą, gdy obie strony porozumieją się w sprawie samej tej zasady — przekazania jeńców wojennych nie podlegających bezpośredniej repatriacji do państwa neutralnego, którego kandydatura uzgodniona będzie przez obie strony.

Jednakże na posiedzeniu w dniu 1 maja strona przeciwna oponowała nadal przeciwko wystaniu tych jeńców z obszarów znajdujących się pod kontrolą strony, która trzymała ich w niewoli, do wspomnianego państwa neutralnego. Domagała się ona również omówienia konkretnej kandydatury neutralnego państwa już przed osiągnięciem porozumienia co do samej tej zasady. W rezultacie na plenarnym posiedzeniu delegacji z dnia 1 bm. nie osiągnięto żadnego postępu.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych, Pearson, złożył dnia 30 kwietnia w Izbie Gmin oświadczenie, w sprawie rokowań w Panmun-dzon. Pearson oświadczył:

Kanada nie poprze stanowiska dowódców sił zbrojnych ONZ, o ile odrzuci ono wybór jednego z krajów azjatyckich jako neutralnego państwa, które podjęłoby się kontroli nad jeńcami wojennymi, odmawiającymi powrotu do domu.

Oświadczenie to minister Pearson złożył w odpowiedzi na interpelację jednego z członków Izby Gmin, który poruszył sprawę doniesień prasowych, że delegacja ONZ, prowadząca rokowania o rozejmowe, odmówiła zgody na wyznaczenie jakiegokolwiek kraju azjatyckiego jako kraju neutralnego, mającego objąć kontrolę nad jeńcami wojennymi.



W przededniu Święta 1 Maja odbyła się w Warszawie uroczysta akademicka, na której wiceprezes Rady Ministrów tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił okolicznościowe przemówienie (na zdjęciu z lewej).

Na zdjęciu z prawej: prezydium akademickie.



# Dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących

## Potężne manifestacje pierwszomajowe na całym świecie

### ZSRR

MOSKWA (PAP. W dniu 1 Maja ludność Moskwy uczła potężną manifestacją międzynarodowe święto mas pracujących. Na trybunie honorowej zajęli miejsca przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego: G. M. Malenkow, Ł. P. Beria, W. M. Mołotow, K. J. Woroszyłow, N. S. Chruszczow, Ł. M. Kaganowicz, A. J. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin. Na trybunach znajdują się deputowani do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego i Federacji Rosyjskiej. Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, znani pisarze, artyści, uczeni, kółkożnicy oraz delegacje zagraniczne. Przemówienie wygłosił Minister Obrony ZSRR marszałek Bułganin.

Marszałek Bułganin oświadczył m. in.:  
Towarzysze żołnierze, marynarze i podoficerowie! Towarzysze oficerowie, generałowie i admirałowie! Ludzie pracy Związku Radzieckiego! Nasi drodzy goście z zagranicy! W imieniu Rządu Radzieckiego i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego witam was i pozdrawiam z okazji międzynarodowego święta mas pracujących — 1 Maja.

Masy pracujące naszej Ojczyzny witała to tradycyjne święto proletariackie nowymi wielkimi sukcesami w gospodarczym i kulturalnym budownictwie kraju. Wielki naród radziecki, zespolony jeszcze bardziej wokół ukochanej Partii Komunistycznej i jej Komitetu Centralnego, wokół swego rządu, zdążył pewnie naprzód drogą budowy komunizmu. Siły zbrojne naszego państwa stanowią niezawodną ostoję pokojowej pracy ludzi radzieckich, zajętych wykonywaniem wspaniałego programu budownictwa.

Z roku na rok krzepnie braterska przyjaźń narodów naszego wielonarodowego państwa, rozwija się i wzmacnia pod każdym względem przyjazna współpraca między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej.

W niedawnych oświadczeniach towarzyszy G. M. Malenkowa, Ł. P. Berii i W. M. Mołotowa przedstawiona została jasno polityka Rządu Radzieckiego. Istota tej polityki polega na zabezpieczeniu żywotnych interesów narodu i zapewnieniu bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, na dalszym umacnianiu państwa socjalistycznego i na utrzymaniu pokoju powszechnego.

Realizując tę politykę Rząd poczynił ostatnio szereg doniosłych kroków, mających na celu usprawnienie kierownictwa państwowego i gospodarczego, podniesienie dobrobytu narodu i ochronę nienaruszalnych praw obywateli radzieckich. Przeprowadzona została reorganizacja centralnego aparatu państwowego, co usprawni kierownictwo gospodarką narodową. Uchwalono dekret o amnestii. Opracowuje się zarządzenia w dziedzinie dalszego umocnienia praworządności socjalistycznej. Poza poważną obniżką cen artykułów żywnościowych obniżono znacznie ceny towarów przemysłu masowego spożycia.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to Rząd nasz, jak wiadomo z jego oficjalnych oświadczeń, uważa, że przy dobrej woli i rozsądnym podejściu do sprawy wszystkie rozbieżności międzynarodowe mogłyby być rozwiązane w drodze pokojowej. Jesteśmy za utrzymaniem i umocnieniem pokoju, walczymy przeciwko przygotowywaniu i rozpętywaniu nowej wojny, o współpracę międzynarodową i o rozwój stosunków gospodarczych ze wszystkimi

krajami. Taka polityka naszego Rządu odpowiada interesom wszystkich narodów milijących pokój.

Rząd Radziecki powita wszelkie kroki rządów innych państw, rzeczywiste zmierzające do rozładowania napiętej sytuacji międzynarodowej, i pragnąłby, aby pokojowe oświadczenia złożone przez kierowników tych rządów znalazły poparcie w czynach. Ponieważ jednak nie ma dotychczas żadnych oznak ani osłabienia przez nie wyścigu zbrojeń, ani zwijania szerokiej sieci baz wojennych rozrzuconych na terytoriach wielu państw Europy i Azji, w szczególności na terytoriach graniczących ze Związkiem Radzieckim, Rząd nasz będzie nadal przejawiał należytą troskę o zapewnienie obrony i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny; wzywa on do umacniania naszych sił zbrojnych, abyśmy byli gotowi odeprzeć w każdej chwili podjętą przez jakiegokolwiek wroga sily próbę przeszkodzenia pokojowemu i zwycięskiemu marszowi narodu radzieckiego do swego wielkiego celu — do komunizmu. Toteż obowiązkiem składu osobowego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej jest nieustanne doskonalenie swego kunsztu bojowego i bogacenie swej wiedzy wojskowej i politycznej.

Pod sztandarem Lenina-Stalina, pod przewodem Partii Komunistycznej — naprzód do zwycięstwa komunizmu! Hura!

Po przemówieniu rozlegają się dźwięki hymnu państwowego ZSRR. Melodia hymnu zlewa się z salwami salutów armatniego. Rozpoczyna się defilada.

Orkiestra gra marsza. Nieruchome dotychczas szeregi ruszają. Tuż za młodymi doboszami, wybijając krok, maszerują przed Mauzoleum bataliony akademii wojskowych, oddziały artylerii i Tamańska dywizja piechoty, która za udział w bitwach Wielkiej Wojny Narodowej otrzymała zaszczytne miano gwardyjskiej. Przemaszerowały oddziały straży granicznej, uczniowie szkół wojskowych im. Suworowa i Nachimowa. Defiladę zamknęła olbrzymia zbiorowa orkiestra wojskowa.

Jednocześnie z defiladą wojsk lądowych odbyła się defilada lotnicza. Po defiladzie wojskowej rozpoczął się potężny pochód ludności stolicy.

### Chiny

Radosne manifestacje odbyły się 1 Maja w miastach i wsiach Chińskiej Republiki Ludowej.

W Pekinie na centralnym placu na głównej trybunie zbrali się przywódcy Chińskiej Partii Komunistycznej i innych stronnictw demokratycznych oraz wybitni działacze społeczni. Na bocznych trybunach — przewodnicy przemysłu i rolnictwa, przedstawiciele mniejszości narodowych, uczeni, delegaci organizacji społecznych, członkowie korpusu dyplomatycznego, liczni goście przybyli ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i innych krajów zagranicznych. Wśród gości zagranicznych z 24 krajów zajęli miejsca na trybunach członkowie polskiego zespołu pieśni i tańca „Mazowsze“, który bawi na wystę-

pach gościnnych w Chinach Ludowych.

O godz. 10 ukazał się na głównej trybunie wódz narodu chińskiego — Mao Tse-tung w otoczeniu członków KC Chińskiej Partii Komunistycznej i Centralnego Rządu Ludowego.

Przed trybunami przechodziły w ciągu trzech godzin gęste szeregi manifestantów. W pochodzie wzięli udział niezliczone transparenty ilustrujące osiągnięcia narodu chińskiego i nieprzerwany wzrost jego stopy życiowej. Uczestnicy pochodu nieśli portrety Malenkowa, Berii, Mołotowa i innych przywódców Związku Radzieckiego. Jak również czołowych działaczy krajów ludowo-demokratycznych oraz przywódców partii komunistycznych i robotniczych. Niesiono portrety towarzysza Bieruta.

### Niemcy

W dniu święta 1 Maja stolica Niemiec — Berlin — przybrała odświętną szatę. Już w godzinach rannych ze wszystkich krańców miasta tłumy manifestantów podążały w kierunku placu Marksa—Engelsa.

Uczestnicy manifestacji nieśli hasła nawołujące do walki o pokój i utworzenie zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec. Do walki o jak najszybsze zbudowanie podstaw socjalizmu w NRD. Manifestanci nieśli transparenty z hasłami głoszącymi przyjaźń polsko-niemiecką. Nieśli oni również por-

trety wielkich nauczycieli i przywódców międzynarodowej klasy robotniczej: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Wśród portretów przywódców światowego proletariatu zwracały uwagę liczne portrety towarzysza Bieruta.

Manifestacja trwała 7 godzin.

Masowe manifestacje 1-majowe odbyły się w Dreźnie, Lipsku, Halle Rostoku, we Frankfurcie n. Odry, Magdeburgu i innych miastach Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W miastach zachodnio-niemieckich odbyły się potężne demonstracje pierwszomajowe, w czasie których masy pracujące protestowały przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego, domagając się zjednoczenia Niemiec i utworzenia demokratycznego i milijającego pokój państwa niemieckiego.

### Francja

Mimo ulewnego deszczu nieprzebrane tłumy ludzi pracy Paryża i okolicy paryskiego wzięły udział w tegorocznej manifestacji pierwszomajowej, potężnej z tradycyjnym pochodem z placu de la Nation na plac Bastylli. Manifestacje odbyły się pod hasłami jedności akcji o żądania zawodowe, o wolność, przeciwko spiskowi rządowemu i o pokój.

Na wielu plakatach i transparentach widniały napisy: „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu“, „Nie chcemy armat, lecz szkół, mleczka i szpitali“, „Precz z faszyzmem“

### Włochy

W dniu święta 1 Maja niemal wszyscy robotnicy włoscy wstrzymali się od pracy, aby wziąć masowy udział w wiecach i manifestacjach, organizowanych w całym Włoszech przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy.

W Rzymie odbył się na Piazza del Popolo olbrzymi wiec, w którym wzięło udział przeszło 100 tys. osób. Do zebranych przemówił sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio.

O wielkich wiecach i potężnych manifestacjach mas pracujących donoszą również z Mediolanu, Turynu, Bolonii i wielu innych miast włoskich.

### Japonia

W Tokio, na placu przed świątynią Meidzi Bzingu, odbył się olbrzymi wiec, który zgromadził przeszło pół miliona uczestników z Tokio i okolic podmiejskich.

Wiec odbył się pod hasłem protestu przeciwko remilitaryzacji Japonii, pod hasłem walki o zakończenie wojny w Korei. Po wiecu ulicami Tokio przeciągnął olbrzymi pochód.

### Mianowanie ambasadora PRL w Wielkiej Brytanii

WARSZAWA, (PAP). — Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała ob. Eugeniusza Milnikla, dotychczasowego Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego PRL w Szwecji, Ambasadorem Nadzwyczajnym i Pełnomocnym PRL w Wielkiej Brytanii.

## Komitet Honorowy Roku Kopernikowskiego

Przewodniczący — Jan Dembowski — Prezes Polskiej Akademii Nauk. Członkowie: Prof. dr Banachiewicz Tadeusz — członek tytuł. Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Bassalik Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Bierkenmajer Aleksander — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Borsuk Karol — członek Polskiej Akademii Nauk, Dąbrowska Maria — literat, Dziewulski Władysław — członek tytuł. Polskiej Akademii Nauk, Ignar Stefan — wiceprezes NKW Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, prof. dr Infeld Leopold — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Ingerden Roman — profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr Iwanowska Wilhelmina — profesor Uniwersytetu im. M. Kopernika, Iwaszkiewicz Jarosław — przewodn. Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, Jakubow-

ska Maria — reżyser filmowy, Kłossiewicz Wiktor — przewodniczący CRZZ, Kruczkowski Leon — przewodniczący Związku Literatów Polskich, inż. Kucharski — prezes polskiego Tow. Miłośników Astronomii, prof. dr Kuleczyński Stanisław — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Kuratowski Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Legowski Michał — poeta mazurski, Maliszewski Aleksander — dramaturg, prof. dr Marchlewski Teodor — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Mazur Stanisław — sekretarz Naukowy Akademii Akademii Nauk, prof. dr Młynarski Zygmunt — prezes Tow. Wiedzy Powszechnej, Modzelewski Zygmunt — członek Rady Państwa, Rektor IKKN, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Morstin Ludwik Hieronim — literat, Ochab Edward — sekretarz KC PZPR, prof. dr Petruszewicz Kazimierz — sekretarz Naukowy II

Wydz. Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Piehkowski Stefan — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Rapański Adam — minister Szkolnictwa Wyższego, prof. dr Rybka Eugeniusz — z-ca Przewodniczącego Międzynarodowej Unii Astonomicznej, prof. dr Schaff Adam — członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Schiller Leon — reżyser, prof. dr Sierpiński, Waclaw — wiceprezes Polskiej Akademii Nauk, Starzyński Juliusz — członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Szafer Władysław — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Witkowski Józef — profesor Uniwersytetu Poznańskiego, prof. dr Smałowski Michał — sekretarz Naukowy Wydz. III Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Zonn Włodzimierz — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Prezes Towarzystwa Astronomicznego.

## Komitet Honorowy Roku Odrodzenia Polskiego

Przewodniczący — wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Członkowie:

Prof. dr Aidukiewicz Kazimierz — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Arnold Stanisław — członek Polskiej Akademii Nauk, Beran Jakub — członek Biura Politycznego KC PZPR, Brandys Kazimierz — literat, Broniewski Władysław — poeta, prof. dr Budzyk Kazimierz — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Bystron Jan — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Chałasiński Józef — sekretarz Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Dąbrowski Jan — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Fiedler Franciszek — Budowniczy Polski Ludowej, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, dr Herbst Stanisław — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Jarosiński Witold —

Minister Oświaty, Jastrun Mieczysław — literat, prof. dr Kleiner Juliusz — członek Polskiej Akademii Nauk, Prof. dr Klemensiewicz Zenon — prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Koranyi Karol — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Kotarbiński Tadeusz — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Kuroczko Eustachy — prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego, prof. dr Kuryluk Karol — prezes Centr. Urzędu Wydawniczego, prof. dr Lehr-Splawiński Tadeusz — profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr Leśnodorski Bogusław — prof. Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Lipiński Edward — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr Lorentz Stanisław — członek Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Manteuffel Tadeusz — dyr. Instytutu Historii Pol-

skiej Akademii Nauk, prof. dr Młynarski Zygmunt — dyrektor Instytutu Polsko - Radzieckiego, prof. dr Nituch Kazimierz — członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Osmańczyk Edmund — publicysta, poseł na Sejm, prof. dr Pollak Roman — profesor Uniwersytetu Poznańskiego, Putrament Jerzy — literat, prof. dr Sinko Tadeusz — członek Polskiej Akademii Nauk, Sokorski Włodzimierz — Minister Kultury i Sztuki, prof. dr Suchodolski Bogdan — członek Polskiej Akademii Nauk, Tuwim Julian — poeta, Wilczek Jan — Wiceminister Kultury i Sztuki, Witaszewski Kazimierz — Wiceminister Obrony Narodowej, Wazyk Adam — literat, prof. dr Wyka Kazimierz — sekretarz Polskiej Akademii Nauk, prof. dr Żółkiewski Stefan — sekretarz Polskiej Akademii Nauk.



Fragment uroczystości 1 majowej w Warszawie. Na zdjęciach od lewej: 1) Starzy i młodzi, robotnicy i inteligenci pozdrawiają uśmiechem towarzysza B. Bieruta. 2) 100 budowniczości Pałacu Nauki i Kultury. 3) Grupa chłopów w strojach regionalnych. 4) Dzieci koreańskie, które w Polsce znalazły swoją drugą ojczyznę.



# Przeciwko przywilejom magnackim

## (W rocznicę Konstytucji 3-go Maja)

Zdawało się, że sztandar rewolucji łopocze już nad Wisłą. Gniewny pomruk ludu, zebranego na Placu Zamkowym i na przylegających doń ulicach, napędził prężeniem przywilejów reform i złożonej pod debaty sejmowe „Ustawy Rządowej”. Wdzierał się przez szczerbiny zamknięte drzwi i okna sali obrad, objął się o ganki izby sejmowej, na których tłoczyły się masy mieszczan, kupców i rękodzielników. Powszechnie było wiadomo, że „Ustawa Rządowa” umożliwi ma udział w rządach temu „trzeciemu stanowi”, od kilku wieków nie dopuszczanemu do rządzenia ojczyzną.

Lud zgromadzony na placu wykrzykiwał przeciwko magnatom, którzy coraz wyraźniej wiedli naród do zguby. „Prawa kardynalne”, stanowiące kodyfikację dawnego państwowego prawa polskiego, uchwalone na ostatnich sejmach, oddawały szlachę i magnaterię pełnię władzy w państwie. Mieszczanstwo wyzute było z wszelkich praw, a chłopci zrównani z bydłem roboczym, którym każdy szlachetka mógł rozporządzać do woli: zastawiać za długi, darowywać, sprzedawać. Buntowali się niektórzy i zbrojną dłoń usiłowali dowieść swego prawa do wolności, ale w sejmie nikt jeszcze nie stał za nimi. Taki był układ sił społecznych ówczesnej Polski. Przez wyłom uczyniony w murze przesądów szlacheckich do obwarowanej przywilejami twierdzy Rzeczypospolitej feudalnej wdzierała się dopiero pierwsza furtka wolności — mieszczenie — stan trzeci.

Z roku na rok wzrastało bowiem znaczenie mieszczaństwa. Rozwój manufaktur, ożywienie handlu i rzemiosła, liczebny wzrost ludności miejskiej i rozszerzenie się rynku wewnętrznego — wszystko to coraz silniej podważało feudalną strukturę państwa. Siły magnacko-szlacheckie nie były monolitem. Sprzeczność interesów pomiędzy magnaterią a średnią szlachtą, szukającą w zamoznym mieszczaństwie sojusznika do wspólnej walki, występowała coraz wyraźniej. Postępowa prądy Oświecenia, napływające znaną Sekwany nad Wisłę, dokonywały reszty. Kształtował się nowy obóz — obóz postępu, któremu przewodziła średnio — zamozna szlachta sprzymierzona z mieszczaństwem.

O chłopach, stanowiących trzy czwarte narodu polskiego, nikt nie myślał. Wprawdzie znalazł się w „Ustawie” ogólnikowy ustęp, że „lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność a zarazem najdzielniejszą w kraju siłę, pod opieką prawa i rządu przyjmujemy” — ale nie zmienilo to w niczym zależności chłopiekiej od szlachty, ani nie zmniejszyło ciążących na chłopach obowiązków.

Toteż lud warszawski, podsycany płomiennymi słowami takich patriotów, jak Jezierski z Kuźnicy Kołatajowskiej, burzył się przeciwko magnatom winiąc ich o wszystko, co spadało dotychczas na ojczyznę, i uważając, że prawa nadane Ustawą należy rozszerzyć nie tylko na patrycjat miejski, ale na najszersze masy narodu. Bo rzemieślnicy warszawscy czuli się bardziej związani z przyjeżdżającymi na marciński targ chłopami niż z bogatymi, w drodze żupany odzianymi kupcami ze Starego Miasta.

Magnateria i powiązana z nią opozycja sejmowa nie dawały za wygraną. Nie chciała ustąpić ani piędy ze zdobytych w ciągu wieków przywilejów. Gardłowała przeciwko „Ustawie Rządowej” zauszniczy Branickich i Czartewskich, ale groźna postawa mieszczan zalegających ganki sejmowe i głuchy pomruk zgromadzonego na placu ludu powstrzymały chwytających od jawnego wystąpienia przeciwko Ustawie. Pod naciskiem mas, dnia 3-go Maja 1791 r., w południe, wśród huku dział ustawionych pod Zamkiem, została uchwalona Ustawa.

„Ustawa Rządowa” — znana w historii pod nazwą Konstytucji 3-go Maja — stanowiła — jak określił to towarzysz Bierut — „pierwszy wyłom — nikły jeszcze, niepewny, ale podważający tyranie przywilejów magnacko-szlacheckich”. Wyłom ten rozszerzony był coraz bardziej przez późniejszych bojowników o wolność, demokrację i postęp.

Szlachetne porwy twórców Konstytucji 3-go Maja zostały zgnieciono przez sprzysiężenie polskiej magnaterii z zaborcą, sprzysiężenie przeciwstawiane układem targowickim. Nastąpiły lata ostatecznego upadku państwa. Rzeczpospolita Pol-

ska przestała istnieć, lecz żył naród i żyła myśl postępową.

Rewolucyjne poczynania Kuźnicy Kołatajowskiej, zapoczątkowane w Konstytucji ale nie rozwinięte w całej ich pełni, podejmują jakobini polscy. Patrioci zbiegają się po klubach i kaffehauzach, radzą i przygotowują powstanie. Jasiński, Maruszewski, ks. Meyer gotują śmierć staremu porządkowi rzeczy. Otoczenie Kościuszki przygotowuje zreby nowej konstytucji, której jednym z filarów miało być zniesienie poddaństwa.

Wyrazem tych planów i zamiarów stał się Uniwersał Połaniecki, w którym Kościuszko ogłaszał: „Osoba wszelkiego włościanina jest wolna”. Chłop przestał być jedną z pozycji szlacheckiego inwentarza, przypisaną do kawałka niewłasnej ziemi. Uniwersał Połaniecki, nadając chłopom wolność, usiłowano wciągnąć szerokie masy włościanstwa do współdziałania w walce o sprawiedliwą dla wszystkich swoich synów ojczyznę. Ale te rewolucyjne poczynania zdławiła obca przemoc i egoizm klas posiadających. Powstanie kościuszkowskie upadło.

Myśl, ażeby Polskę uczynić krajem postępu i sprawiedliwości społecznej, podejmują radykalne odłamki powstania listopadowego. Przewija się ona w pismach Lelewela i w odezwach „Ludu Polskiego”, ukazującego po raz pierwszy w historii Polski sprzeczność interesów klasowych w walce o niepodległość: „Inne są interesy szlachty, zupełnie zaś inne i przeciwnie interesy ludu polskiego; inaczej walczą o Polskę szlachta, inaczej zaś o tę Polskę zamierza walczyć lud... Morze krwi na całym świecie odgranicza szlachtę od ludu” — mówili towarzysze Worcela.

Wzrastają szeregi bojowników o

wolność i postęp. Ich wystąpienia stają się coraz bardziej skrytalizowane pod względem świadomości rewolucyjnej. Potężny „Związek Chłopski” ks. Sciegiennego, organizacja „Plebujusy” w Poznańskim i wreszcie powstanie krakowskie 1846 r. mają wybitnie ludowy charakter.

Od walk mas zrewolucjonizowanych chłopów, górników i ubożego mieszczaństwa, które pod wodzą Edwarda Dembowskiego ruszyły na zajęty przez Austriaków Kraków, od powstania wielkopolskiego, które wybuchło w 1848 r. pod hasłem wolności dla ludu, od „Czerwonych” z powstania styczniowego, kierowanych przez Jarosława Dąbrowskiego, stojącego na stanowisku wspólnej z rosyjskimi rewolucjonistami walki o wyzwolenie społeczne i narodowe — prowadzi już tylko jeden krok do wielkich, zwycięskich bojów polskiego ruchu robotniczego.

Sztandar walki, zatknięty w dniu 3-go Maja nad Wisłą, ujmuje w swe ręce proletariatus — spadkobierca tego wszystkiego co było postępowe i szlachetne w dziejach Polski (Bierut). Wielki Proletariat, SDKPiL a później KPP, PPR i PZPR — prowadzi naród do zwycięskiego boju o taką Polskę, w której jedynym jej gospodarzem jest lud pracujący.

Skupieni dziś pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej, wysokiej kultury, dobrobytu i siły Polski, taki ustrój o jakim marzyły pokolenia patriotów i rewolucjonistów polskich. I dziś, wspominając Konstytucję 3-go Maja, widzimy w niej, jak mówi towarzysz Bierut, „historyczną walkę dwóch światów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów i wstecznicstwa”.

A. Czerwiński

## Franciszek Dudziec

Dyrektor handlowy Lubelskiego Okręgu PZZ.

# Więcej aktywności w wolno rynkowym skupie zbóż i strączkowych

Styczniowa uchwała rządu skonkretyzowała poważne i odpowiedzialne zadania postawione przez VII Plenum KC PZPR przed uspołecznionym aparatem skupu. Sprawną realizacją tych zadań zmierzają do umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią. Oznacza to poprawę zaopatrzenia ludności na bazie ciągłego rozwoju produkcji a także wypierania z obrotu towarowego elementów kapitalistyczno-spekulacyjnych.

Zadania nałożone na handel uspołeczniony nie są bynajmniej łatwe. Sprawne ich wykonanie wymaga znacznej operatywności i gruntownej znajomości rynku.

Na skupioną na wolnym rynku masę towarową oczekują nasze uspołecznione zakłady żywienia zbiorowego, uspołeczniony handel detaliczny, szpitale, żłobki, przedszkola itp.

Należy przyznać, że dotychczas sprawa właściwego zorganizowania skupu zbóż, strączkowych oraz gryki i prosa przez aparat handlowy była traktowana marginesowo. Nie zawsze też komisje cennikowe działały sprawnie. Zbierały się one zbyt rzadko lub ustalały ceny poniżej kształtujących się na rynku. W tych warunkach trudno było zorganizować planowy skup płodów rolnych dla zaopatrzenia uspołecznionych odbiorców.

W celu wykonania tego planu gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” oraz Oddziały Powiatowe

Polskich Zakładów Zbożowych powinny wykorzystać w pełni możliwości rynkowe przeprowadzając skup na targach jarmarkach i w gromadach (przez sklepy GS-ów). Duże znaczenie ma tutaj właściwe uświadomienie rolników, aby płody rolne sprzedawali w organizowanych punktach.

Dotychczasowe wyniki wskazują, że tam, gdzie pracownicy handlu uspołecznionego odznaczają się uświadomieniem politycznym i rozumieją należycie swą rolę — skupiono sporą ilość zbóż i strączkowych a rolnicy przyjęli nową formę zbytu z pełnym zadowoleniem. Przykładem mogą być powiaty: Tomaszów, Hrubieszów i Chełm. Natomiast niedostateczną organizację wykazują powiaty: Lubartów i Kraśnik.

Podkreślić również należy, że wiele rad narodowych nie wypełnia poważnej roli odpowiedzialnego gospodarza terenu mimo, iż wyposażone są we wszelkie niezbędne urządzenia. Zbyt często uważają one, że sprawy obrotu owarowego są wyłącznie sprawą przedsiębiorstw handlu, że nie trzeba nimi kierować i kontrolować ich pracy, czy pomóc tam, gdzie zachodzi potrzeba.

Jeśli chcemy, ażeby handel nasz stanął na wysokości zadania, wspólnym wysiłkiem powinniśmy dążyć do szybkiego usunięcia istniejących niedociągnięć.

# W Jarosławcu rodzi się spółdzielnia (I)

Kiedyś mało- i średniorolni chłopcy z Jarosławca Łózkowa i Kolonii Odlatajka postanowili przed założeniem spółdzielni u siebie zwiedzić kilka spółdzielni — okoliczni kulaści a szczególnie ci z Jarosławca podnieśli głowy. Wiedzieli, że to postanowienie — to nie tylko normalna chłopka nieufność — było w tym i trochę ich kreciej roboty.

— Oglądajcie sobie Kosmów — podszeptali ze złośliwym uśmieszkiem. — Zobaczmy, czy po Kosmowie zechce wam się gospodarka zespolowa.

Ponieważ wśród wycieczkowiczów było jeszcze kilku wahających się, takich co to jeszcze niecałkiem wyrwali się spod kulackich wpływów — uradono, że do Kosmowa trzeba pojechać koniecznie.

Towarzysz Paszko Kierownik Wydziału Rolnego KP w Hrubieszowie nie protestował ani przez chwilę.

— Chcicie Kosmów — powiedział — niech będzie Kosmów. Nikt nie stara się ukryć kota w worku. My nie mamy spółdzielni na pokaz ani takich, których się wstydzimy. Wszystkie możecie zobaczyć. I te, które już się umocniły i te, które dopiero zaczynają pracę.

Dwie ciężarówki spod Komitetu Powiatowego w Hrubieszowie ruszyły w stronę Kosmowa.

Rozszepali się po wszystkich zakątkach gospodarstwa. Jedni oglądają inwentarz, inni magazyn, inni jeszcze mieszkania spółdzielców. Kręca głowami:

— Kolos, nie gospodarstwo. Kto temu da radę? Po co się było porywać? — I zaraz kobiety skrzykiwały krowy, że nie mleczne, nie rasowe; obory i chlewy, że za ciasne i nie pobielone. A mężczyźni stwierdzili nieporządki: słoma się wala po podwórzu, obornik wietrzeje na słońcu.

— No i kłedy wy się pobudujecie? — spytał konkretnie. Mieli te same tajemnicze uśmieszki na ustach co kulaści w Jarosławcu a w duchu przyznawali im po części rację: — Tak, z Kosmowem nie jest dobrze. Paweł Hryn, przewodniczący spółdzielni, przygląda im się spokojnie. Nie jest zmieszany, nie usiłuje siebie i całego zespołu wybielać, przeciwnie, sam wskazuje błędy i niedociągnięcia.

— Nie od razu Kraków zbudowano — mówi poważnie — my dopiero za czynamy. Nie jest nam łatwo, jest nam nawet bardzo ciężko, ale przyjdzie jesienią. Zobaczcie, jakie ru-

szyny. — I pokazując zniszczone dworskie budynki opowiada jak zamierzają je przebudować na chlewy, obory, stajnie, na magazyny. Wyjaśnia, w jaki sposób doprowadzą do porządku zniszczony park, jakie założą warzywniki.

— Cóż chcecie — rozkłada ręce w przyjacielskiej szczeroci. — Dla nas najważniejszym zadaniem było obścić pole. I dokonaliśmy tego, chleb mamy zapewniony. Teraz pomyślimy o czym innym. Obornik wywieziemy pod okopowiznę, zwiększymy inwentarz, więc przyda się część sioły. Resztę sprzedamy. A krowy? Co się dziwicie krowom, to przecież nasze, z gospodarki indywidualnej, czy wasze są lepsze? My zresztą dochowamy się szlachetniejszej rasy, ale tego nie robi się w przeciągu miesiąca.

Słowa przewodniczącego trafiły do przekonania przyjezdnych. Zнали oni dobrze trud „dorabiania się” na własnej skórze. Doświadczyli, że każdy początek wymaga wysiłku i tego się nie bali. Ujęło ich także to, że nie przed nimi nie ukrywano, nie okłamywano ich, że rozmawiano z nimi prosto i otwarcie o wszystkich początkowych bolączkach zespolowego życia. Lecz wyłonił się nowy problem:

— U nas za dużo jest ludzi — powiedziała Leokadia Podolak z Jarosławca — a za mało ziemi. Wam dobrze zaczynać, bo macie obszary, a my gdzie się pomieścimy?

Członek spółdzielni, Stanisław Nowicki, wytłumaczył jej z miejsca:

— Zlikwidujcie miedze, wygony, ugory i już ziemi przybędzie. Poza tym możecie uprawiać nie tylko zboże, ale i rośliny, które wymagają więcej pracy, a dochód dają większy, no i hodować więcej. A gdybyście się już na prawdę nie mogli pomieścić — dodaje z uśmieszkiem — przyjeżdżajcie do nas. Nam tu roboty nie brakuje. Potrzeba ludzi.

— Ja bym tu chętnie przyjechała — rzekła Anna Dudkowska, bezrolna — po co mi się trzymać Jarosławca, kiedy tam ledwie koniec z końcem wiąże.

Wątpliwości rozwiewały się z wolna. Serca wycieczkowiczom tajały, wyzywali się nieufności a zainteresowanie ich dla wewnętrznych, organizacyjnych spraw gospodarstwa wzrastało. Wyypywali o podział pracy, o normy i sposób ich ustalania, o to, czy kobiety chore i ciężar-

ne muszą pracować, gdzie zostawiać małe dzieci i czy starsze mogą się uczyć. Na wszystkie pytania spółdzielcy odpowiadali szczerze i obszernie. Zachęcali:

— Ludzie, zakładajcie spółdzielnię. Nie mordujcie się na zagonkach.

— Patrzcie — przekonywał Hryn — to jest park, w którym tylko pańskie dzieci się bawiły a teraz biegają nasze fornaliskie.

Sluchając go, wsparła o brzeg ozdobnej fontanny, Stefania Mrozowska przypominała, jak to nie wystarczy mówić „panie dziadziu”, lecz trzeba było tytułować „jaśnie panie” i całować wyciągniętą rękę. — Tak tak, zmieniły się czasy — przytwardzały jej inne kobiety, a Piotr Zajac, mierząc wszystko dookoła chłopskim, badawczym wzrokiem stwierdził:

— Przed tym gospodarstwem leży wielka przyszłość, tylko, czy wy je dobrze poprowadzicie?

Hryn nie obraził się za ten brak zaufania.

— Jeśli nie potrafimy — rzekł — to nas zmienia. Członkowie czuwają, wspólnie o wszystkim decydują i na zebraniach ogólnych takie podejmują uchwały, które mają na celu dobro całego zespołu. Nikt nie może się opierać. Jeśli ja nie dam rady, postawię na moje miejsce innego.

To podobalo się ludziom z Jarosławca. — Tak powinno być — przyznawali, — ale czy tak w rzeczywistości jest?

— Przekonajcie się na własne oczy — doradził Nowicki. — Po sąsiedztwie mamy spółdzielnie istniejące trzy i cztery lata, ludzie tam żyją lepiej od was. No i od nas, bo my dopiero zaczynamy.

Samochody ruszyły. Żegnając gości spółdzielcy z Kosmowa krzyknęli: — Zakładajcie, zakładajcie. Pomożemy wam. — Lecz Jarosławiacy milczeli. Nie mówili tak, ani nie. Nie byli zdecydowani.

Cichoburz i Szychowice zrobiły na nich duże wrażenie. Skupili się w gromadkę zaskoczeni milczeli znowu nieufni, jakby ich chciano nabrać. Ale fakty były w oczy. Kobietom poweselały miny. Długo nie opuszczały obory w Cichoburzu, przyglądając się świetnie utrzymanemu bydłu, gładziły młodziutkie cielczki oceniając, która wyrosnie na lepszą krowę. Mężczyźni w Szychowicach zajęli się specjalnie końmi. Tak

ich mało? Czym obrabia się tyle hektarów?

Maszynami — wyjaśniono im. — Traktory nam pomagają.

Chlewnie zatrzymywały wszystkich na długą chwilę. Ludzie przypatrywali się niemal każdej szluzie z osobna: spasionym tuczniakom, matorom, prosiętom. — Takie bogactwo — szepiali — taki majątek. I kto z niego korzysta?

Otworzono przed nimi domy, komory, spichrze. — Patrzcie jakie mamy zapasy. W naszych indywidualnych obórkach mamy własne kury, krowy, świnię. Każdy może sobie zabić prosiaka kłedy chce. — Tak mówiła Szczepaniakowa w Szychowicach, to samo powtórzyła mieszkająca obok Dziedziłcowa.

Mężczyźni z Odlatajki i Łózkowa wyciągnęli przywiezioną ze sobą wódkę. Przy kieliszku język szybko się rozwiązuje. Czując się gorzka wypytawali spółdzielców: — Powiedzcie czy u was jest rzeczywistość tak, jak widzimy? Może nas oszukują? Chłop chłopca powinien ostrzec przed biedą. — Spółdzielcy śmiały się: — Nie, nikt was nie oszukuje. — Feliks Sochan i Jan Matwis z dumą opowiadając o wielkiej rozbudowie szychowickiego gospodarstwa, zaplanowanej na najbliższą przyszłość, zachęcali: — Nie wahajcie się i wy, zakładajcie u siebie spółdzielnię, odzyskajcie.

Mieszkańcy Jarosławca, Odlatajki i Łózkowa postanowili pogadać ze swoimi. Jako argumenty zabierali w papierki ziarna pszenicy, owsa, jęczmienia, by pokazać, że jest dorodne, suche i nie zrosnięte jak im podszeptano. Karbowali sobie w pamięci, że worków na strych nie taszczy się na plecach lecz przewozi windą, że wybudowano kurnik i chlew, w którym Jarcia dla świń nie będzie się dźwigać przez zagrodę, ale wlewać na dole wprost do koryta dzięki odpowiedniej konstrukcji. A w samochodzie, w powrotnej drodze, odzywały się głosy, że jeśli w Jarosławcu powstanie spółdzielnia, to obory będą szersze, by między żłoby można było wjechać wozem. — Po co nawóz wyrzucać oknem — mówiono — można go od razu nakładać na furmankę i wywozić w pole.

Wracając mieli własny sąd o rzeczy. Krytykowali niedociągnięcia, ale jednocześnie widzieli zalety zespolowej gospodarki. Ale gdy wrócili do Jarosławca...

M. W.

(Ciąg dalszy nastąpi)



**Tadeusz Krawczyński**

Kierownik Wydziału Przemysłu PWRN w Lublinie

**Wzmóc tempo produkcji cegły**

W bieżącym roku dzięki lepsze-  
mu i sprawniejszemu przygotowaniu  
i sprzyjającym warunkom atmosfery-  
cznym produkcję surówki rozpo-  
częto o półtora miesiąca wcześniej  
niż w roku ubiegłym.

W okresie przygotowawczym po-  
pełniono jednak szereg błędów, jak:  
niepełne przeprowadzenie remon-  
tów kapitalnych (ceglinie pow.  
kraśnickiego), niewyposażenie nie-  
których cegielni w urządzenia i nar-  
zędzia produkcji (ceglinie Wincen-  
tów I i II, gdzie brak jest łopaty,  
lub cegielnia Łaziska gdzie nie wy-  
remontowano stołów, tacek i wóz-  
ków) opóźnione i słabe przygotowa-  
nie placów (ceglina Łaziska, ce-  
glinie kraśnickie). W niektórych

Zakładach Terenowego Przemysłu  
Materiałów Budowlanych kierowni-  
cy cegielni dopuścili do wielkich  
zaniedbań. Na przykład Lubelskie  
Zakłady TPMB nie kontrolowały i  
nie pomagały cegielni w Łaziskach  
(pow. Puławy), która też z braku  
niektórych materiałów o 10 dni  
spóźniła się z rozpoczęciem produk-  
cji, Zamojskie Zakłady do dnia 27  
marca nie przysłały kierownika do  
ceglini w Markowicach (pow. Bil-  
goraj) itd.

Plan produkcji surówki w dniu  
15 kwietnia br. wykonany był jak  
następuje:

Lubelskie Zakłady TPMB	— 71,7% planu miesięcznego
Tomaszowski	— 68,3% " "
Kraśnickie	— 46,1% " "
Zamojskie	— 86,6% " "
Łukowski	— 24,5% " "
Chełmskie	— 30,9% " "

Daje to pełną gwarancję nie tyl-  
ko wykonania planu miesięcznego,  
ale i poważnego jego przekroczenia.  
Niektóre cegielnie plany na kwie-  
cień wykonały już w pierwszej po-  
łowie miesiąca. Np. cegielnia Wola  
Zółkiewska (pow. Krasnostaw), któ-  
rej kierownikiem jest tow. Scibura  
już 11 bm. zrealizowała miesięczne  
zadania i podjęła zobowiązanie wy-  
konania planu rocznego na dzień  
22 lipca. Możliwe to będzie dzięki  
ofiarnej pracy całej załogi oraz za-  
ostrosowaniu pomysłu kierownika ce-  
gelni tow. Scibura. Nie posiadając  
dostatecznej ilości szop tow. Scibura

przeciągnął druty pomiędzy szopami  
i zawiesił na nich maty. W ten spo-  
sób stworzył dodatkowe pomieszcze-  
nia na składowanie surówki, po-  
większając tym samym dwukrotnie  
przepustowość suszarni.

Plan kwietniowy wykonała do 15  
bm. cegielnia Płonka a cegielnia w  
Izbicy na ten dzień wykonała 200  
proc. planu miesięcznego. Cegielnie  
te podjęły zobowiązanie wykonania  
planów rocznych w 200 proc.

Do cegielni produkujących w wyko-  
nywaniu planów produkcyjnych na-  
leżą:

1. Czechówka Dolna, Lublin — 208%
2. Bychawa, pow. Lublin — 205%
3. „Rekord“ Lublin — 191%
4. „Lemiszczyna“ Lublin — 170%
5. „Sabaudia I“, pow. Tomaszów — 165%
6. „Panieńskie“, pow. Zamość — 162%
7. Czechówka Górna, Lublin — 160%
8. Wola Zółkiewska, pow. Krasnostaw — 150%
9. Garbów, pow. Puławy — 143%
10. „Dziesiąta“ Lublin — 140%

Wśród załóg i kierownictwa cegiel-  
ni na terenie naszego województwa  
panuje entuzjazm i zapał do pracy.  
Są one przekonane o tym, że plan  
roczny wykonają i wyrównają zale-  
głości z roku ubiegłego. To prze-  
konanie i wiara przekształca się jed-  
nak czasem, jak np. w cegielniach  
pow. kraśnickiego, w samospokojenie.  
ociąganie i przekładanie zadań  
z dnia na dzień. Wyraża się to w tym,  
że kierownictwo zakładów kraśnick-  
kich i kierownicy poszczególnych ce-  
gelni cały ciężar produkcji przesują  
ją na czerwiec, lipiec i sierpień — ja-  
ko miesiące szczytowej produkcji.  
WZPT MB i prezydium rad narodow-  
ych muszą z tą szkodliwą tenden-  
cją walczyć i usunąć ją poprzez szer-  
oką akcję uświadamiającą. Trzeba  
wykonywać swoje zadania każdego  
dnia i przekraczać je, gdyż tylko wte-  
dy wykonanie zadań dekadowych,  
miesięcznych, kwartalnych i rocz-  
nych jest pewne.

Dotychczasowe osiągnięcia w pierw-  
szej fazie produkcji są wynikiem  
właściwej pracy prezydium powiatow-  
ych i miejskich rad narodowych,  
które w roku bieżącym czują się  
bardziej odpowiedzialne za tereno-  
wy przemysł. Na wyróżnienie zasłu-  
guje tutaj Prezydium Powiatowej  
Rady Narodowej w Bilgoraju, które  
analizuje wykonanie planów oraz  
postęp robót w budującej się cegiel-  
ni mechanicznej w Markowicach.

Referaty przemysłu prezydium po-  
wiatowych i miejskich rad narodow-  
ych co 5 dni kontrolują wykonanie  
planów bezpośrednio w cegielniach.  
Referaty przemysłu w Radzy-  
niu, Kraśniku i Krasnymstawie or-  
ganizują okresowe odprawy, na któ-  
rych omawia się bieżącą produkcję  
i wyciąga odpowiednie wnioski. Kie-  
rownik referatu przemysłu w Kras-  
nymstawie od rozpoczęcia produk-  
cji 3 razy kontrolował już cegielnie  
w swoim powiecie. Cegielnie te pla-  
ny wykonują też z nadwyżką. Czyny  
udział w pracach koordynujących  
biorą powiatowe komisje planowa-  
nia gospodarczego PPRN. Np. za-  
stępca przewodniczącego PPRN w  
Puławach od 17 do 27 marca skon-  
trolował wszystkie cegielnie na te-  
renie powiatu.

Powołane przez Prezydium WRN  
zespoły powiatowe i gminne koordy-  
nujące prace cegielni rozpoczęły już  
swoją działalność.

Komisje powiatowe naszej partii  
przejawiają w tym roku więcej niż  
w latach ubiegłych zainteresowania  
sprawami cegielnictwa i okazują  
pomoc w realizacji planów. KP w  
Krasnymstawie analizował między  
innymi trudności w realizacji pla-  
nów w cegielni „Pokój“ w wyniku  
czego wkrótce zakończy się prace  
remontowe w cegielni.

Są jednak jeszcze sprawy, które  
należy jak najszybciej uregulować,  
gdyż wpływają one ujemnie na pra-  
cę. I tak jest niewłaściwy dotych-  
czasowy sposób przyjmowania pra-

cowników z nowoprzyjętymi. Nie  
spisuje się żadnej umowy o pra-  
cę, nie żąda się żadnych dokumen-  
tów. Przyjęty do pracy nie podpisu-  
je oświadczenia o zapoznaniu się z  
dekretem o zabezpieczeniu sociali-  
stycznej dyscypliny pracy, o zachowa-  
niu tajemnicy państwowej i służ-  
bowej itp. Brak jest w cegielniach  
regulaminów pracy, które winny być  
wywieszane w każdym zakładzie.  
Regulaminy te mówią o obowiązkach  
i prawach pracownika i kie-  
rownictwa. Nie dopatrzone też sprawy  
instrukcji przeciwpożarowych i  
podziału czynności wśród załogi w  
wypadku powstania pożaru. Nie  
wszystkie cegielnie są zaopatrzone  
w dostateczną ilość sprzętu przeciw-  
pożarowego. Prawie we wszystkich  
ceglinach brak jest tablic współza-  
wodnictwa pracy, na których każde-  
go dnia winny być podawane wyni-  
ki pracy robotników. A mamy już  
na odcinku współzawodnictwa po-  
ważne osiągnięcia. Np. formiarki  
w cegielni „Panieńskie“ (pow.  
Zamość) ob. ob. Teresa Michońska,  
Stanisława Michońska, Józefa Mi-  
chońska i Katarzyna Segieda produ-  
kują w ciągu 8 godzin po 2.100 szt.  
cegły każda. Takich formiarek jest  
w naszych cegielniach więcej.

W chwili obecnej ilość surówki wy-  
produkowanej w zmie i w pierw-  
szym okresie produkcji wystarcza, by  
przystąpić do jej wypału. Część ce-  
gelni wypał już rozpoczęła. Cegielnie  
„Sierakowszczyzna“ i „Rekord“ w  
Lublinie oraz „Radzyn“ dały już ce-  
glę. Cegielnie „Czechówka Górna“,  
„Kalmowszczyzna“, „Lemiszczyna“  
— miasto Lublin, „Sabaudia III“,  
„Tysowce“ i „Lipka“ pow. Toma-  
szów oraz sześć cegielni kraśnickich  
dadzą do dnia 1 maja br. gotową ce-  
glę. Pozostałe cegielnie dostarczą ją  
w ciągu maja.

Przed palczami cegielni stoł za-  
danie dokonania dobrych wypalów  
bez braków i złomu. Aby w pełni  
wykonać plan wypału, trzeba sto-  
sować radzieckie metody przyspie-  
szonego wypału.

Terminowe wyprodukowanie od-  
powiedniej jakości cegły pozwolił na-  
szemu budownictwu przemysłowe-  
mu i mieszkaniowemu oddać w ter-  
minie zaplanowane budowy, przy-  
spieszyc tym samym realizację za-  
dań czwartego roku Planu 6-letnie-  
go.

**Z życia partii**

**Nasi korespondenci piszą:**

**W ZB 1 LPZB TRZEBA  
UDZIELIĆ POMOCY ZMP**

W Zarządzie Budowlanym Nr 1  
LPZB istnieje Zarząd Zakładowy  
ZMP i o tym wszyscy wiedzą. Nikt  
jednak nie może natrafić na jakikol-  
wiek ślad jego działalności. Na żad-  
nej z wielu budów prowadzonych  
przez ZB 1 nie ma koła ZMP. Roz-  
padło się nawet koło ZMP przy hote-  
lach robotniczych. Organizacja par-  
tyjna ZB 1 i Zarząd Miejski ZMP  
dotychczas nie reagują na to jaskra-  
we zaniedbanie pracy wśród mło-  
dzieży, której na naszych budowach  
jest bardzo dużo. A młodzież ta  
wymaga starannej opieki i szczegó-  
lnie wytrwałej pomocy, gdyż więk-  
szość młodzieży to nowi robotnicy  
przybyli ze wsi, łatwo ulegający  
wpływowi zdemoralizowanych ele-  
mentów drobnomieszczańskich. Nie-  
róbstwo Zarządu Zakładowego ZMP  
opóźnia włączenie się młodzieży do  
aktywnej walki o wykonanie zadań  
produkcyjnych budownictwa i po-  
woduje, że nawet ZMP-owcy po-  
zostawieni samym sobie ulegają  
złym wpływom. Na przykład Broni-  
sław Kowalik, niegdyś aktywista  
ZMP, opuścił się w pracy do tego  
stopnia, że został skazany wyrokim  
sądownym na potrącenie 25% wynag-  
rodzenia w ciągu trzech miesięcy.

Przyczyny zaniedbania pracy  
wśród młodzieży tkwią zarówno w  
samym Zarządzie Zakładowym ZMP  
jak i w braku dostatecznej opieki i  
pomocy ze strony organizacji partyj-  
nej.

Zarząd Zakładowy składa się z  
samiych pracowników umysłowych,  
a przewodniczącym Zarządu Lech  
Niewiadomski jest zarazem radcą  
młodzieżowym i przeważnie urzędu-  
je za biurkiem.

Oderwany od młodzieży robotni-  
czej Zarząd, nie może właściwie  
spełniać swych zadań, gdyż nie zna  
potrzeb młodzieży i usiłuje nią kie-  
rować urzędniczymi metodami.

Trzeba, aby egzekutywa organiza-  
cji partyjnej dokonała analizy pracy  
Zarządu Zakładowego ZMP i pomo-  
gła usunąć błędy. Wskazane było  
by też, aby Zarząd Miejski ZMP  
również zainteresował się młodzieżą  
w ZB 1 i pomógł jej w opracowaniu  
miesięcznych i tygodniowych planów  
pracy. (2247).

Stanisław Tylny  
korespondent zakładowy

**KRYTYKA POMOGŁA  
ORGANIZACJA PARTYJNA  
MIEJSKIEJ ZAWODOWEJ  
STRAŻY POŻARNEJ W LU-  
BLINIE DOKONAŁA OCENY  
SWEJ DZIAŁALNOŚCI**

W dniu 5.III. br. zamieściliśmy  
notatkę naszego korespondenta o zan-  
iedbaniach w pracy organizacji  
partyjnej Miejskiej Zawodowej  
Straży Pożarnej. Po naszej notatce  
na zebraniu sprawozdawczo-wybor-  
czym egzekutywa organizacji partyj-  
nej złożyła samokrytyczne sprawo-  
zdanie, dzięki czemu rozwinęła się  
szeroka dyskusja, w której członko-  
wie partii ustalili przyczyny niedo-  
ciągnięć i wytyczne do pracy na  
przyszłość.

Do nowowybranej egzekutywy po-  
wołano najbardziej doświadczonych  
towarzyszy, którzy energicznie przys-  
tąpili do zlikwidowania zaniedbań  
(2218).

Henryk Kozłowski  
korespondent zakładowy

**NOWOWYBRANA EGZEKU-  
TYWA ORGANIZACJI PAR-  
TYJNEJ URZĘDU POCZTO-  
WEGO W CHELMIE PODNOŚI  
POZIOM PRACY PARTYJNEJ**

W dniu 4.III. br. pisaliśmy o bier-  
ności organizacji partyjnej Urzędu  
Pocztowego Chełm 1.

Na zebraniu sprawozdawczo-wy-  
borczym tamtejszej organizacji w  
dniu 12.III. br. dokonano gruntow-  
nej analizy działalności i wybrano  
nową egzekutywę, która niezwłocznie  
przystąpiła do planowej pracy.  
Właściwa praca sekretarza tow. Ja-  
na Otachela i całej egzekutywy  
przynosi coraz lepsze rezultaty.  
Frekwencja na zebraniach partyj-  
nych i szkoleniu osiąga 80 proc.  
Ożywiono działalność ZMP i orga-  
nizacji masowych, które biorą co-  
raz większy udział w życiu zakładu  
i rozpoczęły walkę z niewykorze-  
stowanymi jeszcze częściami pijań-  
stwa wśród części załogi Urzędu  
Pocztowego Chełm 1.

Zamieszczona notatka pomogła  
członkom partii z Urzędu Poczto-  
wego w Chełmie przełamać bier-  
ność i przystąpić do usuwania nie-  
dociągnięć. (2081).

Jan Matczuk  
korespondent zakładowy

**Gdy ekipa łączności wyjeżdża w teren**

Umocnienie sojuszu robotniczo-  
chłopskiego, stałe pogłębianie spójni  
między miastem i wsią, między pra-  
cującym chłopstwem a klasą robotni-  
czą, to jeden z podstawowych war-  
unków zbudowania socjalizmu w  
naszym kraju.

W realizacji tych zadań uczestni-  
czy pod kierunkiem naszej partii  
coraz szerszy aktywny robotniczy, par-  
tyjny, ZMP-owski i bezpartyjny, bio-  
rąc m. in. udział w pracy ekip łącz-  
ności.

Wiele ekip łączności ma już za so-  
bą piękny i bogaty dorobek. Dzięki  
ich pracy politycznej powstały liczne  
spółdzielnie produkcyjne, podnio-  
sła się aktywność wielu organizacji  
partyjnych i ZMP-owskich na wsi,  
w wielu gromadach wzrosła świad-  
omość chłopów.

Od czego zależy dobra praca ekip  
łączności?

Pierwszym warunkiem dobrej pra-  
cy ekipy jest staranny dobór ludzi  
oraz planowe przydzielenie jej dłu-  
gookresowych zadań przez zakłado-  
wą Komisję Ruchu Łączności. Przed  
wyjazdem ekipy w teren każdy z wy-  
jeżdżających winien otrzymać kon-  
kretne zadanie, winien je dobrze  
znać i rozumieć. Poza tym praca e-  
kipy musi być stale kontrolowana.  
Tymczasem zdarza się jeszcze czę-  
sto, że zespół wyjeżdżający na wieś  
zapomina o swym głównym, naczelnym  
zadaniu — o pracy politycznej i  
całą swą aktywność koncentruje  
na działalności kulturalnej, lub na  
pomocy w reperacji parku maszyno-  
wego, czy organizowaniu opieki  
lekarskiej. Ekipa zadowolona z po-  
zyskanej w ten sposób popularności  
nie dostrzega, że w tej samej wsi  
kułacka propaganda zbiera o cichu  
bogate żniwo, że świadomość klaso-  
wa chłopów mało i średniorolnych  
jest niedostateczna.

Zdarza się także, że na skutek złe-  
go doboru członków ekipy przedosta-  
ją się do niej ludzie zdemoralizowa-  
ni, którzy zachowują się po chulig-  
ańsku i obniżają poziom całej robo-  
ty politycznej.

Przyczyn złej pracy ekipy należy  
zawsze szukać w złym doborze ludzi,  
w niedostatecznej pracy ideologicz-  
nej, w niewłaściwym przygotowaniu  
i rozdzielaniu zadań, a także w o-  
derwanej działalności ekip, prowadzo-  
nej bez oparcia o aktywny miejscowy.  
Tam, gdzie zakładowa Komisja Ru-  
chu Łączności i organizacja partyj-  
na pracują systematycznie, gdzie do  
ekip wybiera się ludzi ideowo naj-  
bardziej wyrobionych, rezultaty są  
zawsze pozytywne. Krótka, przepro-  
wadzona przed każdym wyjazdem  
odprawa, na której omawia się i  
przydziela zadania każdemu z człon-  
ków ekipy, jest nieodzownym war-  
unkiem utrzymania właściwego kie-  
runku i ciągłości pracy. Po takiej  
odprawie można zorientować się do-  
kładnie, ile czasu należy poświęcić  
reperacji zniszczonej młocarni, czy  
też przedstawieniu amatorskiego  
zespołu, a ile czasu pracy politycznej  
i jaką w danym wypadku nadać jej  
formę — referatu, pogadanki, czy też  
indywidualnych rozmów.

Niemalą jednak jest jeszcze ta-  
kich ekip, które pracują słabo, bez-  
planowo, a organizacje partyjne nie  
wykazują troski o ich ożywienie. Na-  
wet w takim powiecie jak chełmski,  
gdzie od stycznia do końca marca  
1953 roku, dzięki wielkiej pracy po-  
litycznej, powstały 53 nowe spółdziel-  
nie produkcyjne, zdarzają się wy-  
padki istnienia „papierowych ekip  
łączności“. Np. w cementowni „Po-  
kój“ w Rejowcu istnieje 24-osobowa  
ekipa, która od stycznia do końca  
marca br. była w terenie tylko je-

den raz. Organizacja partyjna za-  
dawała się tym, że wysłała kilkoos-  
obowe grupy aktywistów partyjnych  
do poszczególnych gromad. O tym,  
jak wykorzystać istniejącą od daw-  
na wieloosobową ekipę, jakie przy-  
dzielić jej zadania nie pomyślał ani  
zakładowy komitet partyjny, ani ko-  
mitet gminny w Rejowcu. Podobnie  
dzieje się na budowie nowej cemen-  
towni „Rejowiec II“, skąd „papiero-  
wa ekipa“ ostatni raz wyjeżdżała w  
teren w roku 1952. Gdyby ekipy te  
ożywił, gdyby właściwie zorganiz-  
ować ich pracę, na pewno podniosła  
by się na wyższy poziom świadomość  
pracujących chłopów z pobliskich  
gromad, na pewno powstałoby więcej  
gospodarstw zespolowych.

Przytoczone przykłady nie są by-  
najmniej odosobnione. Złe pracują-  
ce lub po prostu fikcyjne ekipy znaj-  
dziemy jeszcze na pewno tak w Lu-  
blinie, jak i w każdym powiecie.  
A tymczasem sprawozdania wielu  
aktywnie pracujących ekip łączności  
wykazują, jak ogromne mogą być  
ich osiągnięcia. Oto np. kierownik  
ekipy łączności z Fabryki Samocho-  
dów Ciężarowych im. Bolesława  
Bieruta w Lublinie, tow. Bronisław  
Długosz, tak mówi o działalności  
swej grupy: „Pracę naszą zaczęli-  
śmy od zapoznania się z socjalnym  
przekrojem wsi. Po dwóch wyjaz-  
dach mieliśmy obraz, kto jest kułack-  
kiem, wrogiem spółdzielczości pro-  
dukcyjnej, kto jest pod jego wpły-  
wem, a kto skłania się do spółdziel-  
czości. Wtedy zaczęliśmy wzmocnić  
pracę polityczną z mało- i średnioro-  
lnymi chłopami.“

12 lutego w gminie Kolonia Ostró-  
wek ekipa łączności pod kierunkiem  
tow. Długosza zdobyła sześciu chę-  
tnych do założenia spółdzielni, a dal-  
sza praca sprawiła, że 20 lutego zgło-

siło się następnych dziewięciu. W  
tym też dniu powstała spółdzielnia.  
Mimo niewątpliwych osiągnięć, tow.  
Długosz nie zadowolona się rezultatami  
pracy swojej ekipy, widzi błędy i  
niedociągnięcia: „Brakiem w naszej  
pracy — mówi on — było częste  
zmienianie ludzi w ekipach (przyje-  
dzali nie znając nikogo w gromadzie  
i ich także nikt nie znał). Niedosta-  
teczne też było teoretyczne przygo-  
towanie członków ekip, gdyż poza  
krótkimi odprawami przeprowadza-  
nymi przed każdym kolejnym wy-  
jazdem przez podstawową organizac-  
ję partyjną, nie zorganizowaliśmy  
pogłębionego szkolenia ideologicznego  
i samokształcenia. Za mało było  
pracy kulturalno — oświatowej w  
gromadzie, co naprawimy w najbliż-  
szym czasie.“

Dobrze pracujących ekip łączności  
powinno być coraz więcej. W ich  
skład muszą wchodzić ludzie najlepsi,  
wyrobieni politycznie, partyjni i  
bezparyjni, młodzież i kobiety.

Na VII Plenum naszej Partii to-  
warzysz Bierut powiedział:  
„Najważniejszym zadaniem soju-  
szu robotniczo — chłopskiego na o-  
becnym etapie jest jak najszerze  
włączanie mas chłopskich do budow-  
nictwa socjalistycznego.“

Idąc za tymi wskazaniem, robotni-  
cze ekipy łączności ze wsią winny  
podnosić swą aktywność, lepiej orga-  
nizować swą pracę, by skuteczniej  
oddziaływać na pracujących chło-  
pów.

By ekipy mogły te zadania speł-  
nić, komitety i organizacje partyjne  
powinny otaczać je większą opieką,  
troszczyć się o wzrost ideologiczny  
ich uczestników, pomagać im coraz  
lepiej organizować pracę, wzbogacać  
jej formy i stale kontrolować jej  
przebieg.

W. D.







# SPORT

## II etap Wyścigu Pokoju

### Wójcik siódmy na mecie w Pradze Polska B - CSR B 0:1 w piłce nożnej

Wspaniałą manifestacją na rzecz pokoju i braterstwa między narodami było zakończenie II etapu Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu”, „Neues Deutschland”, „Rude Pravo”. Ponad 35 tys. mieszkańców Pragi wypełniło po brzegi pięknie udekorowany stadion Spartaka.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca Prezydent Republiki Czeskiej A. Zapotocky, premier W. Siroky, członkowie Rządu oraz przedstawiciele placówek dyplomatycznych. Obecni byli ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wiktor Grosz i szef Misji Dyplomatycznej NRD Koenen.

Przed zakończeniem etapu w Pradze na stadionie Spartaka odbyło się wiele imprez sportowych, których głównym punktem był mecz piłkarski drugiej reprezentacji Polski i Czechosłowacji zakończony zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 1:0 (1:0).

Burzą oklasków powitali mieszkańcy Pragi kolarzy kończących II etap Wyścigu w stolicy Czechosłowacji. Etap ten długości 220 km z Brna do Pragi wygrał Duńczyk Pederson, wysuwając się w klasyfikacji indywidualnej po dwóch etapach na pozycję przodownika Wyścigu. Drugi na mecie był, podobnie jak w pierwszym etapie, Anglik Maitland przed Duńczykiem Andersenem. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Wójcik zajmując 7 miejsce. Królak był 11 a Wilczewski 14.

Drużynowo etap wygrała Dania przed Anglią i Polską.

Spółeczeństwo Brna serdecznie żegnało kolarzy wyruszających do walki na II etapie Wyścigu. Zaraz po ostrym starcie silne tempo ok. 40 km na godzinę rozciąga stawkę zawodników na przestrzeni kilku kilometrów. W tyle zostają m. in. Szwedzi, Finowie i reprezentanci Triestu. Trasa etapu jest ciężka, obfitująca w duże wzniesienia i ostre kręte zjazdy. Następują pierwsze defekty, których ofiarą padają m. in. Polak z Francji Kuźnicki i Czechosłowak Kubr. Tymczasem czołówka rozdziela się na dwie grupy. W pierwszej liczącej 35 zawodników, jedzie 5 Polaków, bez Hadasika, który wyczerpany zaciętą walką na pierwszym etapie jedzie w następnej grupie. Na 85 km z czołówki odrywa się 6 kolarzy, wśród nich Polak Królak. Po 10 km czołówka ta ma już ok. kilometr przewagi.

Wzdłuż trasy miejscowa ludność serdecznie i owacyjnie wita jadących. Młodzież pozdrawia jadących chorągiewkami, na których widnieją symboliczne gołębki pokoju. Okrzyki: „Niech żyje pokój” rozbrzmiewają wzdłuż całej trasy. Ulice miast i miasteczek, przez które prowadzi trasa Wyścigu, są bogato udekorowane.

Tymczasem czołówka na 100 km zmniejsza się o jednego zawodnika, jest nim Polak Królak, który zostaje w tyle. Wyścig prowadzi teraz piątka: Duńczyk Pederson i Andersen, Anglik Maitland, Bułgar Kolew i Austriak Deutsch. Piątka ta zwiększa stale przewagę nad drugą grupą i w Kolinie o 70 km od Pragi ma już ok. 10 min. przewagi. Królak dochodzi wkrótce druga grupa, w której jedzie teraz pięciu kolarzy polskich.

Ciężki, górzyści teren daje się kolarzom coraz więcej, we znaki. Z drugiej dużej grupy pozostało już tylko 20 zawodników, wśród nich w dalszym ciągu dobrze jedzie piątka Polaków. Tymczasem do mety jest tylko 40 km. Czołówka zwiększa tempo, którego nie wytrzymuje Bułgar Kolew, zostaje w tyle i wkrótce dochodzi go druga grupa.

Emocjonująca walka o zwycięstwo etapowe rozgrywa się na ulicach Pragi szczelnie zapelnionych tłumem mieszkańców. Z walki o złotą koszulkę przodownika Wyścigu wychodzi zwycięsko Pedersen, wyprzedzając na finiszu Maitlanda, Andersena i Deutscha. Za nimi wpada na metę duża grupa zawodników, a wśród nich trzech Polaków: Wójcik, Królak i Wilczewski. Polacy pojechali na tym etapie dobrze zespołowo, co zapewniło im czwarte miejsce.

#### OFICJALNE WYNIKI II ETAPU WYŚCIGU POKOJU

- 1) Pedersen (Dania) — 6:08:27, 2—4) Maitland (Anglia), Andersen (Dania) i Deutsch (Austria) — po 6:09:27, 5) Schultz (NRD) — 6:16:17, 6) Van Schil (Belgia) — 6:16:25, 7) Wójcik (Polska) — 6:16:35, 8) Radigon (Francja) — 6:17:30, 9) Elliot (Belgia) — 6:17:31, 10) Proctor (Anglia) — 6:17:35.
- 11—13) Królak (Polska), Newman (Anglia) i Kocew (Bułgaria) — po 6:16:41, 14) Wilczewski (Polska) — 6:17:45.

Indywidualnie na dwóch etapach: 1) Pedersen (Dania) — 10:34:05, 2) Maitland (Anglia) — 10:38:04, 3) Andersen (Dania) — 10:38:22, 4) Deutsch (Austria) — 10:38:26, 5) Elliot (Belgia) — 10:41:51, 6) Van Schil (Belgia) — 10:42:05, 7) Proctor (Anglia) — 10:43:20, 8) Newman (Anglia) — 10:43:31, 9—10) Tryggv (Norwegia) i Subur (NRD) — po 10:43:50.

W klasyfikacji drużynowej po dwóch etapach Polska wysunęła się na piąte miejsce. 1) Dania — 31:59:30, 2) Anglia — 32:01:55, 3) Belgia — 32:10:43, 4) NRD — 32:18:39, 5) Polska — 32:26:11, 6) CSR — 32:26:16, 7) Austria — 32:28:16, 8) Francja — 32:29:54, 9) Polonia Francuska — 32:31:56, 10) Bułgaria — 32:32:33.

#### DRUŻYNOWE WYNIKI II ETAPU:

- 1) Dania — 18:37:21, 2) Anglia — 18:44:48, 3) Belgia — 18:51:55, 4) Polska — 18:52:05, 5) NRD — 18:55:23, 6) CSR — 18:59:24, 7) Austria — 19:02:31, 8) Francja — 19:03:38, 9) Polonia Francuska — 19:05:15, 10) Bułgaria — 19:08:21.

W meczu drugich reprezentacji CSR i Polski, zakończonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 1:0 (1:0) zwycięską bramkę zdobył w 33 minucie lewoskrzydłowy Vilk.

Drużyny wystąpiły w składach: Polska — Wyrobek, Korynt, Kaszuba, Sobkowiak, Słoma, Wiczorek, Kotaba, Kościelny, Kepny, Gogolewski, Sobek.

CSR — Stacho, Zuzanek, Prochaska, Krasnohorsky, Cimra, Urban, Pavlovic, Maly, Masopust, Borovicka, Vilk.

W pierwszej połowie meczu drużyna polska ma chwilami znaczną przewagę. Atak gra szybko i prze-

prowadza wiele groźnych akcji jednak strzały polskich napastników są niecelne. Groźne ataki Czechosłowaków likwiduje z powodzeniem bramkarz Wyrobek i obrońcy, z których wyróżnia się Korynt, dobrze pilnujący niebezpiecznego lewoskrzydłowego gospodarza Vilka.

W 33 min. bramkarz czechosłowacki wbił piłkę na połowę drużyny polskiej. Podanie przejmują Masopust, oddaje na lewe skrzydło, gdzie Vilk po minięciu Korynta strzela obok wybiegającego Wyrobka. Tuż przed przerwą Kepny ma dwukrotnie okazję do wyrównania lecz strzały mijają bramkę gospodarzy.

Po przerwie Czechosłowacy mają przez pierwsze pół godziny znaczną przewagę. Jednak ataki ich likwidują z powodzeniem dobrze grające linie defensywne drużyny polskiej. W ataku polskim Kościelnego zastępuje Szymborski. Zmiana ta poprawia nieco grę naszych napastników i przez ostatnie 15 minut drużyna polska ma przewagę, lecz wobec dobrej postawy obrony czechosłowackiej wynik nie ulegnie już zmianie.

Ambitna gra drużyny polskiej, która miała okresami szereg dobrych zagrań i często zagrażała bramce przeciwników, zasługuje na pochwałę. Szczególnie wyróżnili się obrońca Korynt oraz Kepny i Kotaba w ataku.

Do najlepszych zawodników drużyny czechosłowackiej należał lewoskrzydłowy Vilk. Dobrze zagrały również linie pomocy i obrony.



Drużyna Polonii Francuskiej, która w roku bieżącym bierze udział w VI Międzynarodowym Wyścigu Pokoju. Na zdjęciu: (od lewej do prawej) Edmund Sikora, Piotr Radowicz, Aleksander Paulsiak, Jan Kuźnicki, Wacław Chraplak i Jan Wyszynski. (Fot. — CAF)

## Po ciekawej grze Gwardia zremisowała z Unią Chorzów 1:1 (1:0)

Wczorajsze towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy II ligową drużyną Gwardii Lublin a I ligowym zespołem chorzowskiej Unii, zakończyło się remisem 1:1, do przerwy 1:0.

Bramki zdobyli: dla Gwardii Smoński w 35 min., dla Unii Kubicki w 90 min.

Składy drużyn — Unia: Morgol, Giebur, Siekiera, Bomba, Suszczyk, Kaczmarek, Pala, Piedo Pohl, Tim (Matyja), Kubicki.

Gwardia: Paprotny, Zurawski, Zielewicz, Jugas, Boryszewski, Dudziak, Ruszkiewicz, Matysik (Smoński), Różyło, Wiśniewski, Dubiel. Spotkanie prowadził słabo Wnuk,

na linii sędziował Sankowski i Wielgusiak. Widzów ponad 10 tysięcy.

Wczorajsze spotkanie piłkarskie wzbudziło ogromne zainteresowanie. Świadczy o tym rekordowa w tym sezonie ilość publiczności. Nikt z kibiców nie przypuszczał, że zawody zakończą się remisem. Pomijając fakt, iż zespół Unii osłabiony był brakiem Cieślaka, Breitera, Alszera i Wyrobka, jedenastka z Chorzowa przedstawiała bardzo groźny zespół. Co prawda zespół Gwardii zasilono bramkarzem Paprotnym, Wiśniewskim i Różyłą, ale znając drużynę miejscowych, która ma poważne braki w przygotowaniu technicznym liczone się z wysoką porażką Lublinian. Tymczasem zawodnicy Gwardii sprawili miłą niespodziankę. Ich ambitna gra, dobre przygotowanie kondycyjne podobało się lubelskiej publiczności.

## Przed mistrzostwami Europy w boksie

### Jak można dostać bilet?

Niewątpliwie każdy z sympatyków pięściarstwa ma obecnie największy kłopot z zaopatrzeniem się w bilet na tę wspaniałą imprezę. Świadczą o tym liczne zapytania oraz zgłoszone zapotrzebowania do Komitetu Organizacyjnego mistrzostw. Do chwili obecnej do Komitetu napłynęło już około 70.000 zamówień na bilety. Wielu z sympatyków boksu przysyła oprócz zamówienia karty urlopowe oraz podania, w których pisze: „Specjalnie wykorzystuję w miesiącu maju urlop wypoczynkowy, aby być na mistrzostwach”, albo „Przesyłam kartę urlopową dlatego, aby wykazać, iż będąc na mistrzostwach nie będę bumelantem” itp.

To ogromne zainteresowanie jedną z największych imprez bokserskich jest całkowicie uzasadnione. Dlatego też, aby udostępnić jak najszerszej rzeszy publiczności oglądania mistrzostw komitet organizacyjny wyszedł z założenia, iż każdy z widzów może być tylko na 1 serii walk; których w sumie odbędzie się 10. W ciągu pierwszych trzech dni (od 18 do 20.V.) o godz. 14.00 i o 20.00. W dniu 21, 22 i 23 o godz. 18.00, w niedzielę (24.V.) o godz. 13.00.

Biorąc pod uwagę fakt, iż w Hali Mirowskiej w Warszawie w której odbędzie się mistrzostwa może pomieścić się jednorazowo 4.400 widzów w sumie zawody będzie mogło obejrzeć 44.000 osób.

W sprzedaży w ogóle nie będzie biletów abonamentowych na wszystkie serie walk. Bilety nie będą również sprzedawane indywidualnie. Rozprowadzeniem kart wstępu zajmą się specjalne komisje.

Komitet Organizacyjny ogólną liczbę biletów (44.000) rozdzielił w następujący sposób:

- 35% otrzymują Zrzeszenia Związków Zawodowych,
  - 10% instytucje wojskowe i CWKS,
  - 8% Zrzeszenie Sportowe Gwardia,
  - 9% Młodzież Szkół Zawodowych, Ogólnokształcących, studentów, AZS,
  - 3% Zrzeszenie Sportowe Start,
  - 1% Ludowe Zespoły Sportowe,
  - 14% Wojewódzkie Komitety Kultury Fizycznej,
  - 10% Centralny aktyw sportowy wraz z sekcją boks,
  - 10% dla władz państwowych i przedstawicielstw zagranicznych w Polsce.
- Wszystkie miejsca będą siedzące. Podczas trwania mistrzostw prawo dościa do Hali Mirowskiej będą miały tylko posiadacze biletów (wejście od ul. Królewskiej). Kontrola kart

wstępu będzie trzykrotna. Na 15 minut przed rozpoczęciem walk wszystkie wejścia (których będzie cztery) zostaną zamknięte. Obok Hali zorganizowana zostanie palarnia oraz bufet.

Polskie Radio dwukrotnie podczas dnia będzie nadawało reportaże z mistrzostw. Poza tym bezpośrednio z zawodów będą nadawane sprawozdania w kilku punktach Warszawy. Reportaże przez radio oraz każda seria walk będzie się rozpoczynała specjalnym sygnałem.

W obecnej chwili ukazał się w sprzedaży specjalny znaczek indywidualnych mistrzostw Europy w boksie oraz plakaty. Wydane zostaną również serie znaczków pocztowych poświęconych tej imprezie.

O dalszych szczegółach poinformujemy naszych czytelników w następnych numerach. (ES)

## Klisowski, Osiak i Bugalski kolarskimi mistrzami Lublina

W dniu wczorajszym odbyły się indywidualne mistrzostwa kolarskie Lublina, na dystansach: 25, 50 i 100 km.

Wyniki techniczne: 25 km I — Klisowski (Ogniwo) 51,01 min. II — Zajęzkowski (Start) 51,01 min. III — Woroszyński (Ogniwo) 51,07 min.

## O mistrzostwo III Ligi

- KS Zamość — Stal FSC Lublin — 6:1
- GWKS Lublin — Ogniwo Rzeszów 1:1
- OWKS Rzeszów — Ogniwo Lublin 5:1
- Stal Rzeszów — Włókniarz Krosno 4:2
- Spółnia Jarosław — Budowlani Przemysł 2:1
- Kolejarz Przemysł — Budowlani Lublin 3:0

OWKS zremisował z Ogniwo Rzeszów 1:1. Na marginesie spotkania należy stwierdzić, iż zawodnicy OWKS całkowicie na remis nie zasłużyli. Ich bezładna kopania nie przypominała gry w piłkę nożną b. zespołu II Ligi. Tylko szczęśliwy traf uchronił zespół wojskowych od porażki.

- 50 km I — Osiak (Start) 1:33,03 godz.
- II — Groszek (Budowlani) 1:33,49 godz.
- III — Szereda (Ogniwo) 1:34,18 godz.
- 100 km I — Bugalski (OWKS) 3:11,02 godz.
- II — Mazurek (OWKS) 3:11,25 godz.
- III — Jurek (OWKS) 3:11,29 godz.
- IV Zdunek (Start) 3:11,40 godz.

## Przygotowania do wyścigu kolarskiego p. n. „Kryterium”

W Krakowie rozpoczął prace Komitet Organizacyjny Międzynarodowego Okręgowego Wyścigu Kolarskiego tzw. „Kryterium”, który rozegrany zostanie w dniu 17 bm. z udziałem uczestników VI Wyścigu Pokoju. Ustalono m. in., że trasa wyścigu długości 100 km prowadzić będzie z Krakowa do Nowej Huty i z powrotem do zamkniętego obwodu w Alei Trzech Wieszców, gdzie nastąpi 24 okrążenia. Program pobytu kolarzy zagranicznych oraz towarzyszących im osób przewiduje zwiedzenie zabytków Krakowa, zwiedzenie miasta Nowa Huta, Muzeum w Oświęcimiu oraz Muzeum Lenina w Poroninie.

## Wyniki z III etapu Wyścigu Pokoju podajemy na stronie pierwszej.

## Towarzyskie mecze piłkarskie ligowców

Korzystając z chwilowej przerwy w spotkaniach mistrzowskich ligowców zespoły piłkarskie rozegrały wczoraj szereg meczów towarzyskich.

Największą niespodzianką sprawił łódzki II-ligowy Włókniarz, który pokonał na własnym boisku wice-mistrza Polski Ogniwo (Bytom) 4:0 (1:0).

\* W Opolu Budowlani pokonał II-ligowego Górnika (Bytom) 1:0 (0:0), zdobywając bramkę w ostatniej minucie gry.

\* W Sosnowcu miejscowa II-ligowa Stal wygrała z krakowskim Ogniwo 3:1 (2:0) — obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

\* W Bydgoszczy III-ligowy Kolejarz (Bydgoszcz) pokonał II-ligowego Kolejarz (Leszno) 5:1 (5:0).

## AZS Kraków - AZS Lublin 18:3 (10:2)

Spotkanie w szczyplorniku o akademickie mistrzostwo Polski rozegrane pomiędzy drużynami AZS Kraków i AZS Lublin zakończyło się wysokim zwycięstwem gości 18:3, do przerwy 10:2.

## Uwaga kolarze!

Wszyscy posiadający rowery i chcący wziąć udział w ZMP-owskich Rajdach Kolarskich winni zgłosić się do WKKF Lublin (ul. Nadstawną 22, tel. 33-85) lub do Zarządu Wojewódzkiego ZMP ul. I Armii Wojska Polskiego.

## O mistrzostwo piłkarskie ZSRR

W Moskwie, Leningradzie i Tbilisi odbyły się trzy spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR. W Moskwie mecz miejscowych drużyn Spartaka i Torpedo zakończył się wynikiem remisowym 1:1, w spotkaniu drużyn leningradzkich Zenit — Dynamo wygrał Zenit 1:0, a w Tbilisi miejscowe Dynamo pokonało Lokomotyw z Charkowa 2:0.